

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda

---



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

*„Sprawiedliwy nie załamuje się przez niepowodzenie,  
ani nie nadyma się przez pomyślność.”*

św. Antoni z Padwy

## Druhny i Druhowie!

Za nami już obozy, ale na szczęście mamy cały rok przygotowań do kolejnych obozów. Na czym takie przygotowania polegają? Na zdobywaniu wiedzy i pracy na zbiórkach, w szkole, w pracy, na kółkach i ogólnym życiu. W tym czasie zdobywamy kolejne doświadczenia, jeździmy na ogrom rajdów, biwaków, chodzimy na najróżniejsze gry, a przede wszystkim zdobywamy nowych przyjaciół. I nasza gazetka również pomaga Wam w przygotowaniach. Jesteśmy dla Was i Wy jesteście dla innych. Dzielimy się naszymi doświadczeniami!

*phm. Agnieszka Barwicka HR*  
*Kom. III Szczepu – Redaktor Naczelny*

---

## NA WIECZNĄ WARTĘ ...

4 września 2009 r. odeszła na Wieczną Wartę ś.p. pwd. Aleksandra Machnicka. Była członkinią Kręgu Seniorów „Dziewiątaków”. Do ZHP wstąpiła w 1945 r.

Msza Święta pogrzebowa odprawiona została dnia 8 września 2009 o godz. 10:00 w Kościele p.w. św. Jana Bosko w Luboniu. Pogrzeb odbył się tego samego dnia o godz. 11:00 na cmentarzu parafialnym w Żabikowie.

Od 5 września do 2 października ogłoszona została w Hufcu żałoba.



---

## INFO

- **Msze św. harcercskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza 4 października 2009.

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 1 października 2009.

- **Składki.** Przypominam o składkach harcercskich. 30 września minie termin uregulowania składek za III kwartał.

- **Poświęcenie pomnika.** 3 października o godz. 18:30 ks. bp. Zdzisław Fortuniak poświęci pomnik św. Michała Archanioła, który w najbliższych dniach zostanie ustawiony przy kościele pw. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim. Rzeźba umieszczona zostanie na ścianie ołtarzowej w kierunku ul. Wierzbicice i Górna Wilda. Będziemy mieli swoje zadania podczas tej uroczystości więc zarezerwujcie czas. Pomnik powstał w całości z dobrowolnych ofiar wiernych.

- **Zjazd sprawozdawczy** odbędzie się we wtorek 27 października o godz. 18:00 w siedzibie Komendy Hufca przy ul. Kosińskiego 9. Cele zjazdu sprawozdawczego określa § 49 Statutu. Informacja o terminie zjazdu oraz lista uczestniczących w zjeździe z głosem decydującym zostanie podana do wiadomości we wrześniowym rozkazie.

- **Festiwal.** 33 PDHs "Łosie" serdecznie zaprasza na tegoroczny festiwal piosenki. Odbędzie się on 30.10.2009 r. (piątek) o godz. 17.00 w auli Zespołu Szkół nr 5 przy ul. Różanej. Motywem przewodnim tej edycji jest Walt Disney. Serdecznie prosimy zainteresowane drużyny o mailowe zgłoszenia na adres 33pdhs@poznan-wilda.pl do 25.10.2009 r. wraz z tytułem wykonywanej przez drużynę piosenki.

- **Zbiórka Hufca.** Tradycyjnie już odbyła się zbiórka Hufca inauguracyjna rok harcercski 2009/2010. W zbiorce wzięło udział 179 zuchów, harcerek i harcerczy z 21 drużyn, a także przedstawiciele KH, szczepów oraz komisji historycznej i stopni instruktorskich. Podczas zbiórki Druh **hm. Karol Kalkowski** otrzymał życzenia oraz pamiątkową „Srebrną Lilijkę”, przyznaną przez Komendę Chorągwi z okazji 90 urodzin. Dh Karol nadal czynnie działa, wspierając nasz hufiec. Ogłoszone zostały również wyniki rankingu drużyn. Najlepszą gromadą zuchową w zeszłym roku harcercskim okazała się **13 WGZ**, natomiast wśród drużyn harcercskich pierwsze miejsce zajęła **17 PDH**.

*hm. Andrzej Dyderski*  
*Komendant Hufca*

# GITARĄ I PIÓREM

## Nie płacz Ewka

Muzyka: Zbigniew Holdys; Słowa: Bogdan Olewicz

1. Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak	C a	Tam przyjaciół kilku mam, od lat
Na twe babskie łzy	G	Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Po ulicy miłość hula wiatr		Jeszcze raz, żegnam was
Wśród rozbitych szyb		Nie spotkamy się
Patrz poeci śliczny prawdy sens		2. Proza życia to przyjaźni kat
Roztrwonili w grach		Pęka cienka nić
W półlitrowkach pustych S.O.S.		Telewizor, meble, mały fiat
Wysyłają w świat		Oto marzeń szczyt
Ref: Żegnam was już wiem	d F	Hej prorocy moi z gniewnych lat
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw	C G a	Obrastacie w tłuszcz
Idę sam, właśnie tam	d F	Już was w swoje szpony porwał szmal
Gdzie czekają mnie	C	Zdrada płynie z ust

---

### Jan Kasprzewicz

#### KRZAK DZIKIEJ RÓŻY W CIEMNYCH SMRE CZYNACH (II)

Słońce w niebieskim lśni kryształ,  
Światłością stały się granity,  
Ciemnoscrczyński las spowity  
W bladobłękitne, wiewne fale.

Szumna sikława mknie po skale,  
Pas rozwijając srebrnolity,  
A przez mgły idą, przez błękity,  
Jakby wzdychania, jakby żale.

W skrytych załomach, w cichym schronie,  
Między graniami w słońcu płonie,  
Zatopion w szum, krzak dzikiej róży...

Do ścian się tuli, jakby we śnie,  
A obok limbę toczą pleśnie,  
Limbę, zwaloną tchnieniem burzy.

### Agata Laskowska (18 PDHż)

Było mi miło, ale nie przemiło.  
Jak minie z wiatrem  
to już się nie zatrze masłem  
Jak ktoś na coś będzie czekał  
to się w końcu tego doczeka...  
ale na końcu.  
Kręcę się w kółko  
na nóżce od soku pomarańczowego.  
Miałby ktoś ochotę na coś nowego?  
Byliśmy na obozie,  
ale czy już nikt się w tej sprawie nie  
wypowie?  
Jestem za naiwna i pasywna  
lecz nie dziwna  
Taa jasne  
Tego już kot nie nadrze.  
Ten obóz był jak igła w stogu siana  
Miejmy nadzieje, że już się go nie znajdzie w  
wspomnieniach.  
Jeżeli wiecie o co mi chodzi.  
To dobrze,  
bo już nic mi nie wychodzi =/  
Lubię buraczki i do tego raczki.

## POD ROZWAGĘ

*Czy umiecie powiedzieć jakich patronów mają poszczególne drużyny w Naszym hufcu? Przyznam, że ostatnio się nad tym zastanawiałam i co gorsza stwierdzam, że w kilku przypadkach miałabym z tym problem. Spróbujcie zastanowić się i wymienić drużyny i ich patronów, a jak nie wiecie lub macie wątpliwości to polecam zajrzeć na stronę hufca w zakładkę JEDNOSTKI HUFCA, tam łatwo można się doszkościć.*

**Królowa Jadwiga** - zapewne większość kojarzy Ją z obrazu stworzonego przez Jana Matejkę, (pochodzącego z serii obrazów przedstawiających kolejno władców Polski). Ale czy wiecie coś więcej o tej kobiecie? Dlaczego określa się Ją jako niezwykłą osobowość o dobrym sercu?

Jadwiga urodziła się prawdopodobnie w 1374 roku i była najmłodszą córką króla Węgier i Polski - Ludwika Andegaweńskiego. Od najmłodszych lat Jadwiga uczyła się pisania i czytania, a oprócz tego zaszczepiano w niej wykwintnie ułożenie oraz zamiłowanie do sztuki, muzyki i szeroko pojętej nauki. W wieku czterech lat zaręczono Ją z ośmioletnim Wilhelmem Habsburgiem. Między dziećmi odbył się nawet uroczysty ślub.

Dla ścisłości powiem, że takie zaręczyny i symboliczne śluby były czymś zupełnie normalnym - były elementem politycznych planów zabezpieczających przyszłość kraju lub krajów koalicyjnych. Według ówczesnych standardów, osiągnięcie dojrzałości wynosiło 12 lat dla kobiety i 14 lat dla mężczyzny.

Uroczystość koronacji na króla Polski odbyła się na Wawelu 16 października 1384 roku. Ze względu na młody wiek Jadwigi w jej imieniu władzę sprawowali możnowładcy, którzy doprowadzili do końca rozmów z innym kandydatem do ręki Jadwigi, księciem litewskim Władysławem Jagiełłą. Warunkiem poślubienia Jadwigi było także przyjęcie chrztu przez rodzinę Jagiełły i jego kraj. Wszystkie te założenia zostały spisane i potwierdzone aktem unii podpisanej w Krewie w 1385 roku.

Królowa była wrażliwa na ludzi, troszczyła się o ich dobro i godność. Wielokrotnie była organizatorką różnych akcji charytatywnych. Ufundowała m.in. szpital w Bieczu, wyposażała szpitale w Sandomierzu i Sączu, otoczyła opieką inne szpitale miej-

skie, a także klasztorne, w tym szpital św. Jadwigi (Śląskiej) w Krakowie.

Mówiono nawet o kulcie Jadwigi. Troszczyła się o szpitale, klasztory i kościoły. Uchodziła za bardzo pobożną i bogobojną. Jan Długosz w swoich kronikach pisał o niej,

*cyt: „wzgardziwszy próżnością i wszelkimi marnościami świata, wszystkie umysł swój zajmowała modlitwą i czytaniem ksiąg świętych”.*

Jadwiga bardzo zaangażowana była we wznawianie działalności naukowej Akademii Krakowskiej. Zapisała swoje kosztowności i inne drogocenne przedmioty, by powołać fundusz na rzecz odbudowy uniwersytetu i jego rozwoju.

Niewątpliwie Królowa Jadwiga była kobietą o niebywałym podejściu do życia i ogromnej odwadze względem ludzi. Za swoje ogromne zaangażowanie, pomoc biednym, pomoc szpitalom itp., różnie była postrzegana w sferach możnowładców.

To Jednak nie zniechęcało młodej władczyni, a wręcz mobilizowało do dalszej pomocy i wrażliwości na wszelką ludzką krzywdę. Królowa była ostoją dobroci i prawdziwym wzorem godnym naśladowania. Nie zapomniwały o tym przyszłe pokolenia, w tym także nasze.

W roku 1997 za swe świątobliwe i pełne wyrzeczeń życie, oddanie kościołowi i ubogim Jadwiga została wyniesiona przez papieża Jana Pawła II na ołtarze jako święta.

W naszym hufcu Królowa Jadwiga jest patronką 9 PDH. Jej nieprzeciętny charakter i wrodzona wrażliwość jest doskonałym przykładem harcerskich wartości i ideałów godnych naśladowania przez współczesnych harcerzy.

*phm. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż  
Komendantka V Szczepu*

*\*zdjęcie "Królowa Jadwiga" - Marcello Bacciarelli*

### ***Przyjmuje obowiązki instruktora Związku Harcerstwa Polskiego...***

Przyjmuję obowiązki instruktora Związku Harcerstwa Polskiego - nie mówię już mam szczerą wolę, gdyż jestem dojrzałym człowiekiem i wszystko, co robię, wynika z mojej woli. Mówię mam obowiązek więc nie tylko będę się starać, ale ponoszę wszelkie konsekwencje moich niedociągnięć.

Mówię jestem świadoma odpowiedzialności harcerskiego wychowawcy i opiekuna, a to znaczy, że znam zasady harcerskiej służby i wychowuje innych w duchu służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Wychowując nie posługuję się jedynie własną intuicją, ale korzystam z całego dorobku harcerstwa. Jestem świadoma odpowiedzialności, a więc wiem, jakie są moralne konsekwencje mojego złego przykładu i lekceważenia zasad.

Zobowiązałam się pracować nad sobą, pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności. Bo wiem, że człowiek, który nie idzie naprzód, cofa się, a rolą instruktora jest nie tylko iść naprzód, ale przewodzić, musi więc rozwijać się ciągle i codziennie stawać się lepszym człowiekiem.

Zobowiązałam się też wychować następcę, harcerska służba nie jest więc dla mnie chwilowym kaprysem. Nie tylko sama

mam żyć duchem służby, ale przekazać go innym, tak by na początku mieli odwagę powiedzieć mam szczerą wolę, a potem przyjąć jako obowiązek. Zobowiązałam się, że powierzonej służby nie opuszczę samowolnie. Wypowiadając te słowa nie obiecałam, że nie będę przechodzić kryzysów, nie obiecałam też, że będę zawsze służyć z wielką chęcią, nie obiecałam, że służba nie będzie dla mnie nigdy ciężarem, ale obiecałam, że będę wytrwała, że nie będę poddawać się przeciwnościom, że będę cierpliwa i każdego dnia będę coraz pełniej rozumieć jej sens, że nie pozostawię jej kiedy przyjdzie pierwsze nużenie, kiedy przyjdą pierwsze instruktorskie konflikty. Czasem jest trudno i tak powinno być, bo inaczej nie uczyło by nas wytrwałości, sumienności i wierności swoim wyborom. Gdyby nic nie kosztowało nie uczyłoby, że wybranej drodze trzeba zostać wiernym do końca mimo zniechęcenia, mimo poświęcenia.

I kiedy przychodzą chwile, że po raz kolejny narzekam, że po raz kolejny się rozbijam, staję na rozdrożu, to w swej pamięci przywołuję 26 lutego 2007 roku, a szczególnie wieczór. Pamiętam blask płonących świeczek, brzeg jeziora i wypowiedziane tej nocy słowa...

***Przyjmuje obowiązki instruktorki Związku Harcerstwa Polskiego. Jestem świadoma odpowiedzialności harcerskiego wychowawcy i opiekuna. Będę dbać o dobre imię harcerstwa, przestrzegając Statutu ZHP, pracować nad sobą, pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności. Wychowam swego następcę. Powierzonej przez Związek Harcerstwa Polskiego służby nie opuszczę samowolnie.***

*pwd. Magdalena Bartoszevska  
Drużynowa 8 PDH*

---

### **„Czasem w życiu zdarza się pechowy dzień...”**

W życiu harcerza bywają takie dni gdy mamy ochotę wszystko porzucić. Czasem z powodu nieporozumienia, zmęczenia, ale też zwątpienia. Także miałam parę takich momentów, i na pewno JAK każdy z Was (jeśli nie, to tak trzymać!). I nic w tym złego!. Skoro zastanawiamy się nad tym, to oznacza, że jednak nam zależy. Na rozpoczęciu tego roku harcerskiego na Łęgach dh Karol (komendantem hufca był w latach 1945-46 i

1956-58) otrzymał „Srebrną Lilijkę” – 80 lat temu złożył PRYZRZECZENIE HARCERSKIE, to jest niesamowite! Czy jesteście w stanie wyobrazić sobie siebie w podobnej sytuacji? Tu akurat przytoczyłam przykład dh Karola, ale jest także wiele innych osób, które udowadniają nam swoim życiem, że pomimo trudności trzeba iść naprzód. Rozejrzyjcie się! Jeśli jeszcze Wam mało, to zwróćcie uwagę na Szare Szeregi. Czy oni

się poddawali? Na tym właśnie to polega. Więc co zrobić gdy zdarzy się nam taki „pechowy dzień”? Na pewno szukać rozwiązań, rozmawiać z ludźmi. Wyjście jest zawsze, tylko nie zawsze chcemy je widzieć. Myślimy czasem, że sami podołamy z niektórymi sprawami. Niestety czasem chcielibyśmy, ale to nie zawsze nam realnie wychodzi. Harcerstwo, to nie tylko organizacja (ale to już temat osobny).

Plan działania:

1. Zastanów się co jest powodem
2. Poszukaj rozwiązania
3. Jeśli nie znajdziesz, porozmawiaj z osobą przełożoną i przyjacielem
4. Podejmij ostateczną decyzję

### **Pamiętaj!**

Nie jesteś sam! (jak kampania TVN) Skonsultuj się z lekarzem lub specjalistą (mam tu na myśli doświadczonych harcerzy)

*phm. Agnieszka Barwicka HR  
kom. III Szczępu DHiZ*

---

## **HARCERSKIE WSPOMNIENIA**

### **Żegnajcie nam dziś Kaplińskie kucharki ...**

Ostatni rzut kątem oka na pokój, czy na pewno wszystko mam? Duży granatowy plecak, przy nim wisi śpiwór i menażka, mały plecak przy nim siatka z butami, jeszcze dwie inne siatki w których sama już nie pamiętam co jest, a jeszcze skrzynia drużyny, przecież tam są wszystkie narzędzia i 5 kg gwoździ (te damskie zakupy), gitara upchana do samochodu, 3 wielkie wory z mundurami moro, a i aparat, ale to wołę mieć pod ręką.... Chyba wszystko jest. Jej 3 tygodnie bez komputera, radia i bez rodziców, już chcę tam być... Ostatnie uściski z rodzicami, poklepanie psa po grzbiecie przecież jej też coś się należy i w drogę... Samochód zapakowany po czubek dachu, moja funkcyjna siedzi z przodu z mapą na kolanach (taki nasz GPS), ciocia prowadzi samochód, czyli kwaterka pełną parą... Czym bliżej Kaplina, tym większy uśmiech na naszych twarzach, jeszcze chwila, jeszcze moment....

Tak, hurra biegamy z namiotami (środek jest najważniejszy), wymieniamy maszty, chodzimy po zapalki, nosimy lateksy, koce... Kwaterka choć potrafi zmęczyć jest najlepszą sprawą na świecie, nie ma jeszcze naszych podopiecznych, Kaplin jest taki cichy i spokojny, ale tylko do jutra...

Połowa nocy przegadana, o tym co jutro jak to zaplanować, kto z kim w namiocie... Choć jesteśmy kadrą, czasem wydaje mi się, że przeżywamy to wszystko bardziej niż nasze dzieciaki (wszyscy zawsze się śmieją jak mówię o harcerzach z mojej drużyny - moje dzieci, ale przecież to są moje dzieci) .....

Biegniemy za autobusem, dzieci machają, niektóre mają niepewne miny, ale jeden dzień zobaczą o co tu chodzi i będą się cieszyć tak jak my....

Ufff... Pierwszy dzień za nami, namioty stoją, zeriba jest, tylko koncepcja bramy nam się co chwilę zmienia, dzieci się niecierpliwą chcą już stać na wartach (cały rok pytały się, czy będą warty), mam nadzieję, że uda nam się ją postawić w przeciągu dwóch dni.....

Ha! Wartownia stoi, wygląda godnie, jestem z nas dumna, dzieci się cieszą, mówią, że jesteśmy super i czekają na swoje pierwsze warty....

Pierwsze gry, dzieciaki biegają po lesie, zrywają sobie papier toaletowy z ramion, przeżywają każdą klęskę i każdy sukces, a my z nimi... Noc pierwszy krzyż, pierwszy sznur, pierwsza gra... Wszyscy się boją co tej nocy się zdarzy, ale zawsze wracają uśmiechnięci i bardzo zmęczeni .... Pierwsza robinsonada, niby odpoczynek dla kadry, a ja chodzę zdenerwowana - a jak im się coś stanie, przecież to są moje maluchy (nieprawda, odpowiedzialne z nich dzieciaki), przyboczny z przyboczną uspokajają mnie „nic im nie będzie, zaglądamy do nich przecież”, ale ja i tak drzę te 24h, a oni wracają uśmiechnięci, pytają czy za rok też pójda, ściskam ich wszystkich mocno (pewnie myślała, oszalała głupia czy co?), ale ja tak strasznie się cieszę, że już są, za cicho było bez nich....

Ostatni tydzień, kadra coraz bardziej zmęczona, no może nie wszyscy ja wraz z

moja przyboczną, szalejemy w obcych podobozach, mamy pełno energii :) Dzieciaki, już też są zmęczone, dochodzi do małych spięć w namiotach, ale to normalne tyle dni razem... Jednak gdybym miała już podsumować ten obóz, to udało mi się to co zaplanowałam, moja drużyna bardzo się zżyła ze sobą, chłopcy trzymają się z dziewczynami i na odwrót, najbardziej to widać na ciszy jak się razem wygłupiają i na światełku kiedy sobie nawzajem dziękują...

Autobusy stoją pod krzyżem, dzieci biegają, szukają rodziców, żeby im dać torby i wrócić, zegnać się z nami.. My biegamy za dziećmi, bo gubią śpiwory, poduszki i siatki, ale też co chwilę wpadamy komuś w objęcia, tak trudno się rozstać, nawet jeśli wiemy, że mamy się spotkać jutro w kinie....

Obóz to najwspanialsza przygoda mojego życia, obojętnie czy jest się kadram czy uczestnikiem, zawsze cieszy tak samo... 20 dni spędzonych w lesie z tymi którzy stają się Tobie coraz bliżsi... Znów z Kaplina wywożę masę wspomnień, 1254 zdjęć, paru nowych przyjaciół i wiele uśmiechów napotykanym ludzi w drodze nad jezioro, czy na posiłki... I nucę w głowie „*Żegnajcie nam dziś kaplińskie kucharki, żegnajcie nam dziś obiady ze snów, wasz kotlet schabowy przyprawił o dreszcze, a smak waszych zup dodawał nam sił*” ... Do zobaczenia za rok, co prawda nie z wszystkimi się zobaczymy, bo moja drużyna postanowiła spróbować swoich sił na obozie z 17 PDH, ale przecież zostają nam jeszcze biwaki i rajdy....

*pwd. Marta Strzelecka  
Drużynowa 71PDH*

---

### Obozowe wspomnienia

Moje wspomnienia z obozu są całkiem miłe, gdyż był to chyba najlepszy obóz, na jakim byłem. Pogoda ma tu duże znaczenie, lecz większe mają ludzie. To dzięki nim obóz był o wiele lepszy. Oczywiście zdarzały się drobne problemy, ale nic naprawdę poważnego. Kadra organizowała nam czas jak mogła, ale nawet, kiedy nie było żadnych gier to i tak się nie nudziliśmy. Dla mnie najciekawsza była gra zgrupowania organizowana, przez dh. Wojtkę. Była ona naprawdę dobra, mimo że moja drużyna (Alianci) przegrała. Ja trochę mocno się wczułem i gdy trafiliśmy na zasadzkę Niemców to wykonałem „manewr taktycznego odwrotu w celu przegrupowania”. Było to niedaleko jeziora Młyńskiego więc po krót-

kim namyśle stwierdziłem że spróbuję dołączyć do grupy wypełniającej inny cel. Z zhr-u poszedłem na hydrofornie gdzie niestety powiadomiono mnie, że przegraliśmy. Tak czy owak, jako jeden z niewielu nie zostałem „zabity”, czyli przewalony.

Jest jeszcze jedno, a raczej dwa zdarzenia, które bardzo miłe wspominam. Są to dyskoteki, na których świetnie się bawiłem.

No i nasze tzw. „smakowy”, czyli każdy przynosi coś do jedzenia i jemy. Nie ukrywam, że było na nich jak najmniej osób z wiadomego powodu.

Podsumowując: w tym roku naprawdę świetnie się bawiłem!

*wyw. Michał „Wahcim” Dyderski  
Zastępowy 10PDH*

---

### Co słychać w Kaplinie



Od dłuższego czasu było wieści z Kaplina - nie znaczy to jednak, że w naszej bazie oprócz obozu nic się nie działo, gdyż działo się sporo.

W końcu udało nam się zakończyć naszą najważniejszą inwestycję od czasów nowej stołówki - budowę magazynu. 20 czerwca o 9:00 dh. Jędrę odebrał klucze do magazynu, który już na obozie zaczął zapelniać się sprzętem. Ludzie, którzy mieli możli-

wość i byli wolni pomagali przenosić regały i opróżniać stare magazyny, a na zakończenie cały sprzęt spłynął już do nowego, urządnego magazynu. W sierpniu rozpoczęło się przenoszenie reszty. Zaczęliśmy od przeniesienia starej drewni i selekcji drewna, które leżało tam od dawna - wszystko, co było spróchniałe lub zgrzybiałe przeznaczone zostało do spalania. Następnie przeniesiliśmy magazyn ze starego hydroforu - nie było lekko, szczególnie z pompami, ale

dzięki fizyce daliśmy radę. Potem poszło jak burza - stelaże, zapalki, serwis kanadyjek, skrzynie ze śledziami, kafelki i narzędzia.

Co nas czeka wkrótce? Będziemy powoli, ale systematycznie rozbierać starą kuchnię, kawałek po kawałku. Misja będzie

żmudna, gdyż nie planujemy wysadzania ani dzikiego wjazdu z siekierami, więc na jednym roboczym się nie skończy...

*pwd. Marcin Dyderski  
Drużynowy 10 PDH*

---

## NA LUZAKU

*Mała zmiana. Ponieważ większość nie może się doczekać odpowiedzi na zagadki, zamieszczamy je poniżej. Polecamy jednak zaglądać do nich w ostateczności.*

### Zadanie dla Bonda...

Czytaj uważnie:

- Siedzisz za kierownicą samochodu i utrzymujesz stałą prędkość.
- Po Twojej lewej stronie jest przepaść.
- Po Twojej prawej stronie jedzie samochód straży pożarnej, z taką samą prędkością jak Ty.
- Przed Tobą biegnie świnia, która jest większa niż Twój samochód.
- Za Tobą, tuż nad ziemią leci helikopter.
- Zarówno helikopter, jak i świnia utrzymują dokładnie tą samą prędkość co Ty.

Co powinieneś zrobić? Wiesz już?

### Przeprawa przez rzekę

Przez bystrą i głęboką rzekę chce się przeprawić dwóch przyjaciół. Mają oni tylko jedną łódkę, którą może udźwignąć tylko jedna osoba. Obojgu jednak udało się przeprawić.

Pytanie: Jak to zrobili ?

---

### Odpowiedzi:

**Zadanie dla Bonda...** - Wsiądnij z samochodu, zejdź z karuzeli i ustąp miejsca komuś młodszemu. :-)

**Przeprawa przez rzekę** - Pierwsza osoba przepływa łódką na drugą stronę, po czym wsiada do niej druga osoba i też przepływa na drugą stronę. W treści nie było podane, że obaj przyjaciele przyszli razem, i muszą przepłynąć na tą samą stronę rzeki.

---

## DIŻURY W HUFCU

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – na zmianę: dh. Gosia, dh. Zuza, dh Łukasz.

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

---

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

---

### „CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprzowicza.

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, sam. Agata Laskowska, phm. Łukasz Dorna, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)